U stóp Świętolipskiej Matki

Sanktuarium Matki Jedności Chrześcijan
Nr 18 • lipiec - wrzesień 2021

ROZPOCZĘCIE JUBILEUSZOWEGO ROKU IGNACJAŃSKIEGO

W czwartek 20 maja 2021 r., w 500. rocznicę zranienia Ignacego Loyoli, będącego początkiem jego nawrócenia, Mszą Św. koncelebrą przez wszystkich kapłanów świętolipskiej wspólnoty jezuitów, sprawowaną o 18.00 w świętolipskiej bazylice, zainaugurowaliśmy Jubileuszowy Rok Ignacjański, podczas którego przeżywamy m.in. 400-lecie jego kanonizacji. Kazanie podczas tej liturgii wygłosił ojciec duchowny świętolipskiej wspólnoty jezuitów, o. Leszek Gołębiewski. Oto treść tego kazania:

Św. Ignacy Loyola (1491-1556) został ranny w bitwie o Pampelunę dnia 20 maja 1521 roku. To wydarzenie zapoczątkowało proces jego przemiany duchowej, który z próżnego rycerza zmienił go w pokornego żołnierza Jezusa Chrystusa. Wspominając to „spotkanie" Ignacego z kulą armatnią, która strzaskała mu nogę, jezuici na całym świecie rozpoczynają dziś jubileuszowe obchody Roku Ignacjańskiego, które potrwają do 31 lipca 2022 roku. Rok św. Ignacego to nie tylko upamiętnienie ważnych dla jezuitów wydarzeń historycznych, ale przede wszystkim wezwanie do radykalnej przemiany duchowej.

„Aż do dwudziestego szóstego roku życia był człowiekiem oddanym marnościom tego świata" — wyznaje o sobie św. Ignacy w swojej autobiografii zatytułowanej „Opowieści Pielgrzyma". Wszystko jednak w życiu rycerza z Loyoli odmieniło się totalnie, gdy, broniąc przed Francuzami twierdzy w Pampelunie, został ranny. Kula armatnia zmiażdżyła mu prawą nogę, a lewą raniła. Miało to miejsce 20 maja 1521 r., w poniedziałek Zielonych Świąt. Ignacy leczył się przez wiele miesięcy w rodzinnym zamku. I tu Bóg wyszedł mu naprzeciw. Ignacy dzielnie znosił cierpienie. Czuł się jednak samotny i znudzony. Gdy poprosił o rycerskie romanse, podano mu dwie pobożne książki, ponieważ na zamku w Loyoli innych po prostu nie było. Zaczął więc czytać „Życie Chrystusa" i „Kwiat świętych". A ponieważ zaczął znajdować zainteresowanie w czytaniu tych książek, przyszło mu na myśl, żeby zapisywać sobie krótko pewne ważniejsze rzeczy z życia Chrystusa i świętych. I tak z wielką pilnością zaczął pisać książkę. Słowa Jezusa notował atramentem czerwonym, a słowa Maryi niebieskim. Czas spędzał na pisaniu i na modlitwie.

Nawrócenie Ignacego z Loyoli zaczęło się więc od przepisywania i medytowania słów Jezusa i świętych oraz od rozeznawania stanów wewnętrznych, jakie go w tym czasie nawiedzały. Życie duchowe kojarzył wówczas wyłącznie z surową ascezą i pokutą. Szukał takiej formy życia, w której mógłby – jak wyznał po latach – „swobodnie zaspokajać tę nienawiść do samego siebie, którą w sobie odczuwał". W taki sposób chciał uspokoić w sobie ciężkie poczucie winy, które zrodziło się, gdy nagle uświadomił sobie grzechy swojej przeszłości. Użyte przez św. Ignacego i przytoczone na początku wyrażenie – „oddany marnościom tego świata" – w stosunku do jego wcześniejszego życia nie było pustym frazesem.

Źródła jezuickie mówią, że św. Ignacy przed swoim nawróceniem był człowiekiem „zuchwałym i próżnym, kuszonym i pokonanym przez pokusy nieczyste, oddanym hazardowym grom, miłostkom i pojedynkom". W tym czasie nawiedzały go też skrajne myśli, odczucia i pragnienia. Raz chciał zamknąć się w klasztorze kartuzów w Sewilli, by oddać się surowemu życiu mniszemu, innym razem znowu przeciwnie – miał ochotę wędrować po świecie, oddając się pokucie i umartwieniu. Bóg przychodzi Ignacemu z pomocą. Niedługo jednak miało dokonać się jego duchowe oczyszczenie. Nastąpiło ono w grocie w Manresie niedaleko Montserratu. Przybył tam w marcu 1522 r. i zamierzał zatrzymać się jedynie na kilka dni. Chciał bowiem zanotować parę rzeczy w swej książeczce, której – jak wspomina – „strzegł bardzo troskliwie i nosił z sobą, czerpiąc z niej wielką pociechę". „Kilka dni" przedłu-

żyło się do jedenastu miesięcy. W manreskiej samotni św. Ignacy prowadził życie surowe na wzór starożytnych Ojców Pustyni. Modlił się siedem godzin dziennie, oddawał się umartwieniom, postom i duchowej lekturze. Tu odkrył też nową fascynującą lekturę – „O naśladowaniu Chrystusa" Tomasza à Kempis. Książeczkę tę przez całe późniejsze życie, po Piśmie Świętym, cenił najbardziej. Polecał ją w ,,Ćwiczeniach duchowych'' jako stałą lekturę dla odprawiających medytacje i kontemplacje. W manreskiej grocie św. Ignacy doświadczył wielkich udręk duchowych i skrupułów z powodu swego przeszłego grzesznego życia. Powtarzane wielokrotnie spowiedzi, otrzymywane rady spowiedników, surowe umartwienia (poprzez które nadszarpnął swe zdrowie) i wielogodzinne modlitwy nie przynosiły mu żadnej ulgi. „Udręczony – jak wyznaje – zaczął (...) głośno wołać do Boga, mówiąc: «Pomóż mi, Panie, bo nie znajduję żadnego lekarstwa u ludzi. (...) Ukaż mi, Panie, gdzie mógłbym znaleźć lekarstwo!»". Dumny niegdyś rycerz, upokorzony przez cierpienie, modlił się: „Choćbym miał biegnąć za szczenięciem, żeby od niego otrzymać pomoc, uczyniłbym to". Mimo żarliwych próśb często nawiedzały go gwałtowne pokusy, aby „zabić samego siebie". Bardzo surowymi umartwieniami św. Ignacy chciał zmusić Boga, by przyszedł mu z pomocą.

Łaska uzdrowienia wewnętrznego, oczyszczenia i uspokojenia przyszła niespodziewanie. Pewnego dnia „spodobało się Panu sprawić, że obudził się jakby ze snu". W tym okresie „Bóg obchodził się z nim podobnie jak nauczyciel w szkole z dzieckiem i pouczał go. Działo się tak zapewne z powodu tego, że umysł jego był jeszcze zbyt prosty i niewyrobiony". Teraz nadszedł czas wielkich mistycznych łask. Bóg sprawił, że „niewyrobiony umysł", na który skarżył się św. Ignacy, został jakby odrzucony precz, tak że w zdumieniu serca Ignacego zrodziło się lękliwe pytanie: «A cóż to jest za nowy rodzaj życia, jaki teraz rozpoczynamy?»" Mistyczne łaski doznane

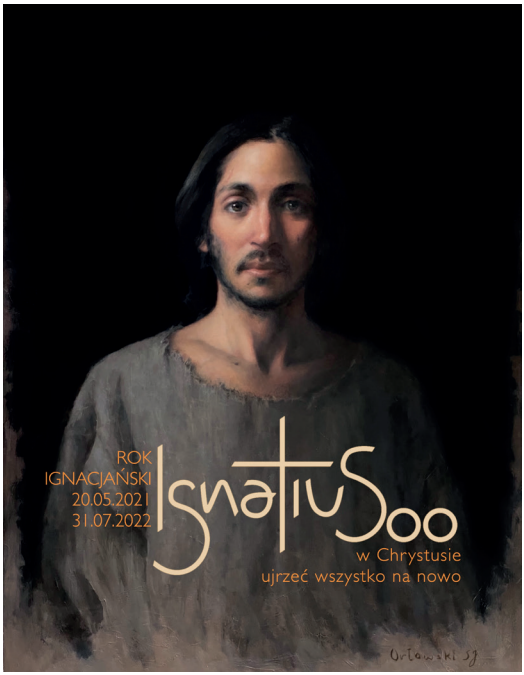

w tym okresie zwieńczyło wielkie wewnętrzne oświecenie nad rzeką Cardoner. „Zaczęły się otwierać oczy jego umysłu – wyznaje św. Ignacy. – Nie znaczy to, że oglądał jakąś wizję, ale że zrozumiał i poznał wiele rzeczy tak duchowych, jak i odnoszących się do wiary i wiedzy. A stało się to w tak wielkim świetle, że wszystko wydało mu się nowe". Wizja ta przypieczętowała przełom w życiu św. Ignacego Loyoli. W swej książeczce, którą Ignacy zaczął pisać, gromadził w jedną całość wszystkie dotychczasowe oświecenia i łaski.

I tak trzystustronicowy notes z osobistymi wypisami przerodził się w książeczkę ,,Ćwiczeń duchowych''. Przemiana dokonała się także w samym Ignacym: z pokutnika i samotnika stał się apostołem, a z pielgrzyma założycielem nowego zakonu.

Nawrócenie zawsze wiąże się z czymś, co zmienia całe nasze myślenie i kierunek naszego życia. U jego początków zawsze stoi osobiste spotkanie z Bogiem, które może przejawiać się na różne sposoby. Zwykle tak, że człowiek sam by tego nigdy nie wymyślił. To nie my sami dokonujemy nawrócenia, ale musimy pozwolić dokonać go w nas samemu Bogu.

Leszek Gołębiewski SJ

MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA ODPUSTU ZUPEŁNEGO W JUBILEUSZOWYM ROKU IGNACJAŃSKIM 20. 05. 2021 – 31. 07. 2022

Nasze Sanktuarium Świętolipskie jest kościołem jubileuszowym w czasie trwania Roku Ignacjańskiego. Można w nim uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami:
– stan łaski uświęcającej (bez grzechu ciężkiego),
– brak przywiązania do grzechu nawet lekkiego w momencie, w którym chce się uzyskać odpust,
– przyjęcie Komunii świętej,
– modlitwa w intencjach Ojca Świętego.

Odpust mogą uzyskać wierni, którzy szczerze żałując za grzechy i oddając się uczynkom miłosierdzia nawiedzą którąkolwiek jubileuszową świątynię jezuitów w Polsce i wezmą w niej pobożnie udział w świątecznych celebracjach, bądź przez jakiś czas oddadzą się modlitwie myślnej, kończąc ją Modlitwą Pańską, Wyznaniem wiary i pobożnym wezwaniem Matki Bożej i św. Ignacego Loyoli.

Odpust ten mogą uzyskać również starsi, chorzy i ci wszyscy, którzy z ważnych powodów nie mogą wychodzić z domu, jeśli – wolni od jakiegokolwiek przywiązania do grzechu – włączą się duchowo w jubileuszowe celebracje poprzez modlitwę przed wizerunkiem św. Ignacego i ofiarują Bogu miłosiernemu swe cierpienie, wzbudzając jednocześnie intencję spełnienia zwykłych warunków odpustu, gdy tylko będzie to możliwe.

Aby jak najwięcej osób mogło dostąpić tych duchowych łask, zgodnie z zaleceniem Penitencjarii Apostolskiej, ojcowie jezuici są do dyspozycji wiernych w posłudze sakramentu pojednania i pokuty (spowiedzi).

ŚWIĘTOLIPSKA ODSŁONA TROSKI O WSPÓLNY DOM

Zakon Jezuitów (Towarzystwo Jezusowe), którego członkowie posługują w świętolipskim Sanktuarium Matki Jedności Chrześcijan od 390 lat, ustalił jako czwartą spośród Uniwersalnych Preferencji Apostolskich na lata 2019-2029 „Współpracować w trosce o Wspólny Dom”. W jej uzasadnieniu zacytowano najpierw m.in. fragment encykliki ,,Laudato si’’ papieża Franciszka: „(...) wśród najbardziej zaniedbanych i źle traktowanych znajduje się nasza uciskana i zdewastowana ziemia, która «jęczy i wzdycha w bólach rodzenia» (Rz 8, 22)”. Następnie stwierdzono: „chcemy współpracować z innymi w budowaniu wzorców życia opierających się na poszanowaniu stworzenia i na zrównoważonym postępie (…). Nasza współpraca obejmuje (...) wspieranie refleksji i rozeznania, prowadzących do podejmowania odpowiednich decyzji zdolnych do uzdrowienia już zadanych ran ekologicznej równowadze (…). Potrzeba odważnych decyzji, które doprowadzą do uniknięcia dalszych szkód i dadzą początek zmianie stylu życia, koniecznej dla korzystania z dóbr stworzenia z korzyścią dla wszystkich. Chcemy być czynnie obecny-

mi w tym procesie”. Na zakończenie uzasadnienia zacytowano ponownie papieża Franciszka: „Bardzo szlachetne jest podjęcie obowiązku troski o środowisko poprzez małe codzienne działania”.

Takim niby małym działaniem, podjętym w duchu zatroskania o środowisko, stała się warmińsko-mazurska inauguracja akcji „Łączą nas drzewa”, która w skali ogólnopolskiej została zainicjowana przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę. Warmińsko-mazurska

uroczystość, której głównym organizatorem było Nadleśnictwo Mrągowo, rozpoczęła się Mszą Św., którą odprawił niżej podpisany 26 maja br. w naszym Sanktuarium w Świętej Lipce. W słowie, które skierował do zebranych, skoncentrował się na pierwszej części wersetu trzeciego Ps 1, w którym pojawia się sugestywne porównanie człowieka prawego do drzewa: człowiek jest jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie. Ten obraz jawi się jako niemal banalny. Czyżby przyrównanie człowieka prawego do drzewa stanowiło szczyt możliwości poetyckich psalmisty? Czy nie mógłby on użyć porównania bardziej wzniosłego? A jednak ze względu na elementarny szacunek wobec tekstu biblijnego trzeba poszukiwać znaczenia tego porównania. Drzewo zasadzone nad płynącą wodą jest i może być obrazem człowieka. Jeśli patrzymy na drzewo, jeżeli poszukujemy tego, w czym może ono symbolizować człowieka prawego, można dostrzec przynajmniej trzy wiodące elementy wpisujące się w głębię tego porównania:

– W Palestynie stale płynące wody, rzeki należały do rzadkości i czymś wyjątkowym

były drzewa zasadzone nad płynącą wodą. I tak jak rzadko można było w Palestynie w czasach, w których rodził się ten psalm, spotkać drzewo nad płynącą wodą, tak rzadko można spotkać człowieka prawego.

– Drzewo żyje zasadniczo dłużej niż człowiek na tej ziemi. Znamy przecież drzewa, które żyją nawet tysiące lat. I w tym sensie drzewa są symbolem życia, symbolem wieczności, trwania życia pomimo zmieniania się pór roku, symbolem tego że życie nie kończy się. Tak jak przez wieki żyje, czy może żyć drzewo, tak na wieki będzie żył człowiek prawy.

– Drzewo, by było drzewem żyjącym, zapuszcza swoje korzenie w niewidzialnej głębi ziemi. I człowiek, by był człowiekiem prawym, ma zakorzeniać się w niewidzialnej głębi Niewidzialnego – Boga. Poza tym drzewo swoimi gałęziami, swoimi ramionami wyrywa się ku górze, ku niebu, ku Niewidzialnemu, ku Bogu. I człowiek prawy ma swoimi ramionami i sercem podążać ku Bogu, ma swe ramiona i serce kierować ku niebu. Zasadzając drzewo i patrząc na jego

Sadzenie drzewa przez Wiceministra Środowiska Edwarda Siarkę, Wojewodę Warmińsko-Mazurskiego Artura Chojeckiego, Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustawa Marka Brzezina i Dyrektora Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie Adama Roczniaka.

wzrost człowiek patrzy jakby na siebie. Patrzy, gdzie ma zapuszczać swoje korzenie, gdzie mają kierować się jego ramiona, jego ręce i serce. I patrząc na powolny, ale systematyczny wzrost tego drzewa człowiek może pełniej przeżywać wiarę w to, że życie zmienia się, ale się nie kończy, że życie ludzkie to przetrwanie wielu pór roku, że człowiek będzie żył na wieczność, tak jak przez wieki może żyć drzewo.

Po Mszy św. i krótkim koncercie organowym, podczas którego zabrzmiały przede wszystkim dźwięki lasu, wszyscy uczestnicy tej uroczystości: Wiceminister Środowiska Edward Siarka, będący jednocześnie pełnomocnikiem rządu ds. łowiectwa i leśnictwa, posłowie Iwona Arent i Jerzy Małecki, senator Małgorzata Kopiczko, Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki, Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin, kilkunastu samorządowców z Warmii i Mazur oraz szefowie instytucji, z którymi na co dzień współpracują leśnicy wraz z Adamem Roczniakiem, Dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie najpierw posadzili „niezwykłe lipy", które zostały wyhodowane z nasion pobłogosławionych przez papieża Franciszka w 2017 r. podczas pielgrzymki olsztyńskich leśników do Watykanu, podczas której przywieźli papieżowi olbrzymi świerk, który stanął następnie tuż obok szopki Bożonarodzeniowej na placu św. Piotra. Następnie leśnicy posadzili ponad 2000 sztuk sadzonek dęba szypułkowego pochodzącego ze szkółki leśnej.

Jest to ich stała posługa wpisująca się w trud polskich leśników, którzy każdego roku sadzą pół miliarda drzew. To dzięki ich pracy w Polsce przebywa lasów. Zajmują one już blisko jedną trzecią powierzchni kraju. Jesteśmy w czołówce państw europejskich pod względem wielkości obszarów leśnych. Po II wojnie światowej, w 1946 r. lasy zajmowały tylko 20,8% powierzchni kraju, w końcówce 2016 r. już 29,5%. Do 2050 roku tereny leśne w naszym kraju mają wzrosnąć do 33% powierzchni kraju. Jeśli dałoby się to zrealizować, byłby to jeden z wartościowych przejawów autentycznej troski o nasz Wspólny Dom.

Aleksander Jacyniak SJ

UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA NAWIEDZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

W tegorocznym przeżywaniu uroczystości tytularnej świętolipskiej świątyni – nawiedzenia św. Elżbiety przez Matkę Najświętszą w niedzielę 30 maja, połączonym z Uroczystością Najświętszej Trójcy, uwypukliliśmy dwa istotne aspekty.

Aspekt pierwszy: Zaledwie 10 dni przed tą uroczystością, w 500. rocznicę zranienia Ignacego Loyoli w Pampelunie rozpoczął się Jubileuszowy Rok Ignacjański. Zaledwie w 8 lat po śmierci św. Ignacego jego duchowi synowie rozpoczęli, na zaproszenie ówczesnego biskupa warmińskiego, kard. Stanisława Hozjusza, posługę edukacyjną i duszpasterską na terenie Diecezji Warmińskiej, w Braniewie. Zaledwie 4 lata po kanonizacji św. Ignacego rozpoczęli swą posługę w pobliskim Reszlu (6 km od Świętej Lipki) i zaledwie w 9 lat po jego kanonizacji przybyli ze stałą posługą do Świętej Lipki, budując w niej m.in. przepiękną świętolipską świątynię.

Aspekt drugi to przypadające w tym roku 300-lecie organów świętolipskich, mających największą liczbę elementów ruchomych ze wszystkich organów w Polsce. Ich budowę rozpoczęto zaledwie 8 lat po ustaniu potwornej epidemii dżumy, która zebrała niezwykle wielkie żniwo ponad 200 tysięcy ofiar śmiertelnych jedynie w naszym regionie Warmii i Prus Wschodnich, a w całości pochłonęła miliony ofiar śmiertelnych.

Budowa organów zakończyła się zaledwie w 10 lat po ustaniu tej epidemii. Był to wówczas jeden z przejawów triumfu życia i piękna po czasie triumfu strachu, przerażenia, bezsilności, bezradności, rozpaczy i śmierci, niesionej przez epidemię.

Uroczystej liturgii przewodniczył Metropolita Warmiński abp Józef Górzyński, a koncelebrowali wraz z nim o. Prowincjał Tomasz Ortmann oraz kapłani z Dziekanem Dekanatu Kętrzyn I ks. kanonikiem Stanisławem Majewskim na czele. Po zakończeniu liturgii odbyła się procesja wokół placu przed bazyliką. Bardzo liczny udział parafian, wiernych związanych z naszym Sanktuarium, pielgrzymów i turystów (znacznie większy od najśmielszych naszych oczekiwań) stał się dla nas znakiem pragnienia powrotu do przeżywania wiary w realnej, a nie wirtualnej wspólnocie wierzących oraz nadziei pokładanej w Trójjedynym Bogu za przyczyną Matki Bożej Świętolipskiej na pokonanie pandemii tak bardzo utrudniającej nasze życie w obecnym czasie.

Aleksander Jacyniak SJ

Fot. Grzegorz Stępień

PUBLIKACJA „ŚWIĘTA LIPKA – PERŁA NA POGRANICZU ZIEM, KULTUR I WYZNAŃ CZĘŚĆ II”

Jednym z owoców sympozjum o Świętej Lipce, zorganizowanego w 2008 r. z okazji 40-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Świętolipskiej i 25-lecia nadania kościołowi tytułu bazyliki mniejszej, była pierwsza część publikacji „Święta Lipka – perła na pograniczu ziem, kultur i wyznań”. W ciągu dziesięciu lat dzielących dwa sympozja (2008-2018) pojawiły się następne zagadnienia związane z drogą mi Świętą Lipką, które domagały się zgłębienia. Niektóre z nich intrygowały mnie osobiście, inne, warte głębszego przeanalizowania, podsuwali mi inni. I tu ponownie ja sam, choć od urodzenia związany ze Świętą Lipką i stale interesujący się nią, odkrywałem w trakcie przygotowań do sympozjum zupełnie lub prawie całkowicie nieznane mi zagadnienia. Sympozjum zorganizowane zostało z racji kolejnych istotnych rocznic, spośród których na czoło wysuwały się: 50. rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Świętolipskiej, 400-lecie oddania Świętej Lipki pod opiekę króla polskiego i jego następców i 125. rocznica ukończenia szkoły muzycznej przez Feliksa Nowowiejskiego.

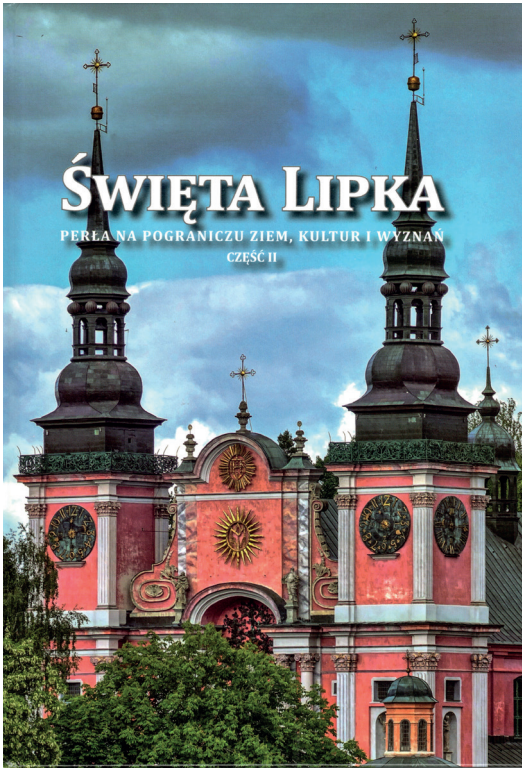

Publikacja „Święta Lipka – perła na pograniczu ziem, kultur i wyznań – część II”, którą można nabyć w pawilonie w krużgankach przy Świętolipskim Sanktuarium, zawiera – podobnie jak poprzednia – materiał obszerniejszy od zaprezentowanego podczas sympozjum nie tylko dlatego, że nie wszyscy prelegenci mogli nań przybyć i nie tylko z tego względu, że – ze zrozumiałych względów – wyznaczono dość ograniczony czas trwania każdego wystąpienia. Cztery początkowe opracowania sięgają przynajmniej częściowo czasów poprzedzających powstanie Świętolipskiego Sanktuarium. Dr Seweryn Szczepański z Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie omawia zagadnienie powiązań świętych gajów Prusów z początkami kultu Matki Bożej w Świętej Lipce, a dr Arkadiusz Koperkiewicz z Instytutu Archeologii i Etnografii Uniwersytetu Gdańskiego koncentruje się na pierwszych chrześcijanach żyjących onegdaj w okolicach Świętej Lipki. Natomiast dr hab. Jan Gancewski z Instytutu Historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przybliża działalność krzyżaków w okolicach Świętej Lipki do 1525 roku.

Po tych szerszych zagadnieniach dr Robert Klimek z Olsztyna odnosi się do usytuowania Świętej Lipki na granicy Warmii i Mazur oraz wyjaśnia znaczenie nazw jezior Dejnowa i Wirbel oraz rzeki Dajna, usytuowanych w okolicach Świętej Lipki, dr hab. Dariusz Makiłła z Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie odnosi się do uwag prawno-ustrojowych Warmii i Prus Książęcych w okresie od XV do XVIII w., a prof. dr hab. Stanisław Achremczyk z Ośrodka Badań Naukowych w Olsztynie

precyzuje, na czym polegała opieka królów polskich nad Świętą Lipką.

Odrębny zakres zagadnień zaprezentowanych w publikacji obejmuje piękno tego zabytku. Niżej podpisany ukazuje „Ćwiczenia duchowe” św. Ignacego Loyoli jako klucz do zrozumienia ikonografii wnętrza świętolipskiej świątyni. Nasz parafianin, członek Towarzystwa Miłośników Reszla i Okolic mgr Robert Połubiński analizuje naścienne wota dziękczynne w naszej bazylice. Mgr Bartosz Skop z Muzeum Zamkowego w Malborku poszukuje powiązań między organmistrzami z Królewca a świętolipskimi organami. Autorka pracy doktorskiej o malowidłach ściennych w świętolipskich krużgankach Eliza Buszko koncentruje się na ich problemach konserwatorskich, a dr Stanisław Kuprjaniuk prezentuje przydrożne figury Maryjne w Świętej Lipce i okolicach.

Publikacja byłaby niepełna bez ukazania ludzi, którzy współtworzyli Świętolipskie Sanktuarium. Dr Edgar Sukiennik z Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w warszawskim Wilanowie podaje dane historyczne dotyczące obecności Mazowszan w Świętej Lipce w XVII i XVIII wieku. Dr hab. Janusz Hochleintner omawia tradycje ekumeniczne Świętej Lipki. Wnuczka Feliksa Nowowiejskiego i Prezes Towarzystwa jego imienia mgr Bogna Nowowiejska opowiada o więzi jej dziadka, wielkiego kompozytora z naszym Sanktuarium. Natomiast prof. dr hab. Józef Serafin z Uniwersytetu Fryderyka Chopina w Warszawie i pan Piotr Grinholc zwierzają się ze swych spotkań ze śp. br. Waldemarem Strzyżewskim SJ, który posługiwał w Świętej Lipce przez 40 lat.

Publikacja ubogacona jest także precyzyjnie przekazaną historią 22 miejscowości wchodzących w skład parafii w Świętej Lipce, której autorem jest mgr Tadeusz Korowaj, Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Kętrzyńskiej oraz stanem bezpieczeństwa w naszej małej Ojczyźnie w latach 1945-46 (autorstwa dra Pawła Letko z Instytutu Hi-

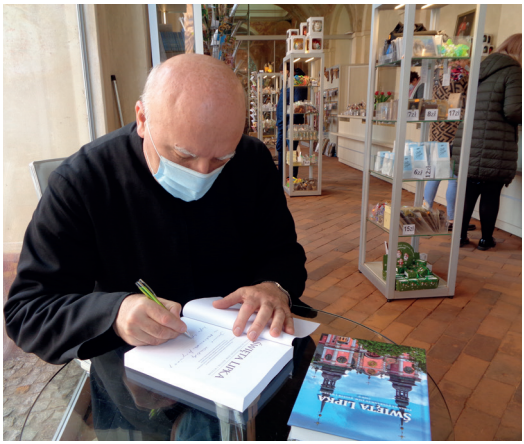

storii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie). Dwa odrębne opracowania poświęcono świętolipskiemu muzeum. Po całościowym omówieniu jego historii i sześciu stałych jego ekspozycji, dr Wojciech Brillowski z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu i mgr Dorota Sakowicz z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego koncentrują się na omówieniu kolekcji starożytnych lampek z naszego muzeum.

W trakcie prac przygotowawczych nad publikacją pojawiła się sugestia, by dołączyć do niej także najistotniejsze teksty związane z tym, co działo się w Świętej Lipce w jubileuszowym dla nas roku 2018. W związku z tym znajdziemy w niej także rozporządzenie Prezydenta RP w sprawie uznania naszego Sanktuarium za pomnik historii, jego list towarzyszący przyznaniu nam flagi państwowej, plakat zapraszający na uroczystości odbywające się w 2018 r. oraz komunikat Arcybiskupa Warmińskiego dotyczący tej kwestii, przesłanie Prezydenta RP do uczestników głównych uroczystości oraz wygłoszona podczas nich homilia Prymasa Polski. Całości dopełnia obszerna, licząca 842 pozycje, bibliografia naszego Sanktuarium, obejmująca lata 1618-2020, autorstwa dra Edgara Sukiennika.

Zaprezentowane w tej publikacji teksty to czasami przelanie na papier poszukiwań,

które nie są ostatnim słowem w danym zakresie tematycznym. Znajdziemy w niej treści czasami dyskutowalne, czy kontrowersyjne, ale zawsze przybliżające krok po kroku do pełniejszego poznania różnych elementów historii tego świętego i jednocześnie tak ważnego nie tylko dla Warmii i Mazur, ale i całej Polski miejsca.

W dalszym ciągu najpełniejszą publikacją naukową nt. Świętej Lipki jest monografia autorstwa ks. Jerzego Paszendy SJ pt. „Święta Lipka", wydana w 2008 r. przez Wydawnictwo WAM. Ona z pewnością jeszcze na długie lata będzie stanowiła istotny punkt odniesienia dla pragnących bardziej dokładnie zapoznać się z historią tego świętego miejsca. Nie wyklucza ona jednak możliwości i potrzeby dalszych poszukiwań.

Pomimo tego, że prezentowana publikacja jest dość obszerna, nie wyczerpuje treści związanych ze Świętą Lipką. Nadal pozostaje wiele zagadnień domagających się szerszego opracowania. Za 10 lat (w 2031 r.) przeżywać będziemy 400-lecie rozpoczęcia przez jezuitów stałej posługi w tym miejscu i 100-lecie naszego powrotu do Świętej Lipki po kasacie i wskrzeszeniu zakonu. Będzie to kolejna okazja do podjęcia szeregu tematów, które się pojawią lub już teraz oczekują na dokładniejsze opracowanie.

Teksty wchodzące w skład prezentowanej publikacji zostały spisane w latach 2018--2020. Ma ona ponad dwudziestu autorów. Są wśród nich Prezydent Rzeczypospolitej, Prymas Polski, Metropolita Warmiński, historycy, pasjonaci historii naszej małej Ojczyzny, teolodzy, konserwatorzy obiektów zabytkowych, znawcy sztuki, kapłani i artyści, na których drodze pojawiła się Święta Lipka. W związku z tym nie jest możliwe, by publikacja miała całkowicie jednolity charakter. Niektórzy autorzy pisali swe teksty z całym aparatem norm obowiązujących opracowania naukowe. Inni szli w kierunku relacji, refleksji, czy świadectwa. Jeszcze nieco inny ton, ze zrozumiałych względów, mają dokumenty Prezydenta RP, Komunikat Metropolity Warmińskiego, czy tekst opublikowanej tu homilii Prymasa Polski. Mam wielką nadzieję, że publikacja, pomimo jej ograniczeń, zostanie przyjęta przede wszystkim jako wyraz zachwytu wielu osób wobec tej perły jaśniejącej na pograniczu ziem, kultur i wyznań, jaką jest i miejmy nadzieję nadal będzie, Święta Lipka.

Aleksander Jacyniak SJ

WYRÓŻNIENIE „ZA ZASŁUGI DLA POWIATU KĘTRZYŃSKIEGO"

Już jesienią 2020 r. siedem organizacji złożyło wniosek do Rady Powiatu Kętrzyńskiego o nadanie proboszczowi parafii świętolipskiej i kustoszowi Sanktuarium Matki Jedności Chrześcijan o. Aleksandrowi Jacyniakowi honorowego tytułu „Za Zasługi dla Powiatu Kętrzyńskiego", motywując, iż dzięki jego wysiłkom:

1. powiat kętrzyński może poszczycić się pierwszym i jak na razie jedynym pomnikiem historii, czyli należącym do najcenniejszych obiektów i terenów historycznych, jakim jest Sanktuarium Świętolipskie, któremu tytuł ten nadał Prezydent Rzeczypospolitej i Prezes Rady Ministrów;

2. na terenie powiatu kętrzyńskiego znajduje się jedyna na świecie stała ekspozycja księgozbioru św. Jana Pawła II, który o. Aleksander osobiście przywiózł z Rzymu; jest ona zlokalizowana w Muzeum Świętolipskim;

3. bazylika świętolipska, położona na terenie naszego powiatu jest jedyną świątynią w Polsce, w której znajdują się relikwie wszystkich czterech ewangelistów; które przywiózł on z Kurii generalnej Zakonu Jezuitów w Rzymie;

4. na terenie naszego powiatu jest jedyna w północno-wschodniej Polsce stała ekspozycja archeologii biblijnej, którą, po uprzed-

nich specjalistycznych badaniach i konserwacji, przywiózł z Warszawy;
5. na terenie naszego powiatu znajduje się najpiękniejszy kościół w Polsce według sondażu portalu internetowego Aleteia.

Szersze uzasadnienie dołączono w załączniku do wniosku. Ze względu na trwającą pandemię dopiero w styczniu 2021 r. Rada Powiatu podjęła stosowną uchwałę, a sama uroczystość nadania tytułu odbyła się 30 czerwca br. w auli dużej Liceum Ogólnokształcącego w Kętrzynie, w którym kształcił się o. Aleksander w latach 1974-78. Podczas niej głos zabrali starosta Powiatu Kętrzyńskiego, burmistrz Kętrzyna, emerytowana nauczycielka języka polskiego z tegoż liceum i wyróżniony o. Aleksander (tekst jego wystąpienia publikujemy poniżej). Zwieńczeniem uroczystości była promocja współredagowanej przez o. Jacyniaka książki „Święta Lipka na pograniczu ziem, kultur i wyznań – część II" oraz kilku innych publikacji, których jest on współautorem. Nie zabrakło oczywiście gratulacji i życzeń od uczestników spotkania.

Z miłości do naszej małej Ojczyzny
Słowo podczas uroczystości nadania tytułu „Za Zasługi dla Powiatu Kętrzyńskiego"

Jest mi niezwykle miło, że moja miłość do naszej małej Ojczyzny, wyrażająca się w wielu formach, które tu wymieniono, została dostrzeżona i uhonorowana tak pięknym wyróżnieniem. Dziękuję Radnym Rady Powiatu Kętrzyńskiego z Panem Starostą i Przewodniczącą Rady Powiatu, którzy podjęli stosowną uchwałę. Słowa wdzięczności kieruję do obecnych tu burmistrzów Kętrzyna i Reszla. W sposób szczególny pragnę podziękować siedmiu organizacjom, które złożyły stosowny wniosek: za pośrednictwem pana Tadeusza Korowaja dziękuję Towarzystwu Miłośników Ziemi Kętrzyńskiej, na ręce pani Bronisławy Rutkowskiej składam podziękowanie Towarzystwu Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej (Oddział Kętrzyn). Panią Janinę Milewicz proszę o przekazanie słów wdzięczności ogromnej rzeszy studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Kę-

Fot. Grzegorz Stępień

trzynie. Dziękuję pani Zenobii Alejun, która reprezentuje Civitas Christiana (Oddział Kętrzyn). Serdeczne słowa wdzięczności kieruję do wszystkich członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Pilcu z panem Szymonem Gałką na czele, Fundacji Sanktuarium Świętolipskiego z panią Prezes Małgorzatą Stępień i do wszystkich członków Kręgu Biblijnego.

Dziękuję za obecność na tej uroczystości Nadleśniczym Nadleśnictw Mrągowo i Srokowo, mym współbraciom, księżom i siostrom zakonnym, dobroczyńcom, współpracownikom, sołtysom, Chórowi Świętolipskiemu, moim nauczycielom, członkom Rady Duszpasterskiej i Inwestycyjnej Parafii i Sanktuarium Świętolipskiego, PTTK w Kętrzynie oraz członkom rodziny i znajomym. To dzięki zróżnicowanej współpracy i wsparciu wszystkich Państwa mogę realizować te zadania, które obecnie podejmuję w naszej małej Ojczyźnie.

W takiej chwili jak ta, chciałbym po raz kolejny odwołać się do słów, które wypowiedziałem przed prawie siedmiu laty, w niedzielę 28 września 2014 r., podczas liturgii rozpoczęcia mej posługi kustosza Sanktuarium Matki Jedności Chrześcijan i proboszcza parafii w Świętej Lipce: „Urodziłem się w tutejszym (...) środowisku, pośród przyrody pełnej wolności tchnącej pierwotnym pięknem Bożego stworzenia, obdarzonej wyjątkowymi dźwiękami, pełnej roślin i zwierząt, nasyconej życiem… Gdy ktoś taki tę ziemię opuszcza, (a ja po pierwszych 19. latach mego życia opuściłem ją aż na 36 lat) czuje się przynajmniej trochę wykorzeniony ze swojej małej Ojczyzny (tej Ojczyzny określonej choćby granicami Powiatu Kętrzyńskiego). I wtedy powraca do tej małej Ojczyzny myślą i wspomnieniami. W duszy i w sercu pojawiają się nieraz obrazy rodzinnych stron, które wzbudzają nostalgię... Nawet jeśli przebywałem w różnych punktach świata i widziałem niektóre spośród przepięknych miejsc na tej ziemi, często patrzyłem na nie przez pryzmat pierwotnego doświadczenia mojej tutejszej ziemi rodzinnej. Każdy z nas jest bowiem po części sumą różnych swych poznań, spotkań, doświadczeń. W tym znaczeniu i ja jestem w jakimś sensie owocem tej ziemi”. Jeśli powróciłem do niej na nieco dłużej, mogę określić siebie jako tego, któremu się poszczęściło. I choć pracy mam tu niezwykle wiele, to jednak będąc w sercu mojej małej Ojczyzny mogę przynajmniej czasami zgłębiać jej tajemnice, zapoznawać się coraz pełniej z nieznanymi mi dotychczas lub tylko wycinkowo znanymi kartami jej historii i jej dnia dzisiejszego.

W słowie na rozpoczęcie posługi w Świętej Lipce powiedziałem także: „Pragnę być tym, który dokłada kolejne kamyczki do wielkiego, rozwijanego tu od stuleci Bożego dzieła. W tym zakresie chciałbym przede wszystkim poszukiwać sposobów ocalania i promowania świętości tego miejsca”. Od lat wiem, że Pan Bóg zaprasza mnie nie tylko do ocalania i promowania sacrum świętolipskiej świątyni, ale także dostrzegania niezwykłej historycznej i duchowej wartości całego powiatu kętrzyńskiego.

W słowie wstępnym do publikacji albumowej poświęconej zabytkowym świątyniom powiatu kętrzyńskiego, autorstwa obecnego pośród nas pana Tadeusza Korowaja zaznaczyłem: „Ilekroć w ciągu 36 lat mego pobytu poza Świętą Lipką (lata 1978-2014) sporadycznie do niej powracałem i po zazwyczaj kilku dniach lub nawet kilku godzinach znowu miałem ją opuszczać, nie wyobrażałem sobie wyjazdu stąd bez wysłuchania przepięknego Pożegnania Ojczyzny Michała Kleofasa Ogińskiego, granego na świętolipskich organach. Było to za każdym razem moje osobiste pożegnanie z moją małą Ojczyzną. Zachwycałem się i zachwycam niepowtarzalnym urokiem brzmienia tego poloneza. Z czasem odkryłem, że istnieje co najmniej kilka tekstów różnych pieśni ułożonych do ścieżki muzycznej tego utworu. Bardzo przemawia do mnie, zwłaszcza dziś, jeden z tych tekstów:

Pieśń do Ojczyzny zna swój szlak,
wirując w niebie niby ptak
do kraju leci, gdzie jest ojców dom (…),
tam, gdzie polonezem
każda księżycowa noc zaczarowana.
Z tamtych pól i wód wszyscy pochodzimy,
stamtąd jest nasz rodowód,
dokąd kiedyś powrócimy,
nie opuścimy go już…
Kochany kraj, kochany kraj…
Kościół na górze stoi tam.
Biegałem doń w dzieciństwie sam,
z błękitu nieba, w blasku słońca śpiewali dla mnie słodko aniołowie i przemawiali ojcowie.

Tym kościołem stojącym na górze, do którego od dzieciństwa biegałem, był dla mnie kościół w Bezławkach. Oczarowywał mnie swym urokiem i swą historią, sięgającą XIV wieku. Z upływem lat mego dzieciństwa i wczesnej młodości poznawałem kolejne kościoły", ale także coraz bardziej wgłębiałem się w historyczne i duchowe znaczenie naszej małej Ojczyzny.

Przyszedłem na świat na terenie Powiatu Kętrzyńskiego zaledwie w 14 lat po zakończeniu II wojny światowej. Od najmłodszych lat słyszałem, począwszy od tego, co opowiadali moi rodzice, o różnych, nieraz niezwykle dramatycznych, czy wręcz tragicznych przeżyciach związanych z tą wojną i „ocierałem się" o namacalne jej ślady, od różnych opowieści i grobów poczynając, przez wszędobylskie hełmy czy niewybuchy, po granat przeciwpancerny, który jeden z mych kolegów z podstawówki w Świętej Lipce przyniósł w czasie przerwy do sali lekcyjnej i położył na stoliku nauczyciela.

Z upływem czasu na mapie Powiatu Kętrzyńskiego coraz bardziej wysuwały mi się subiektywnie na czoło dwa miejsca. Pierwszym z nich jest Świętolipskie Sanktuarium, które znam od dzieciństwa, w którym zostałem ochrzczony, przystąpiłem do pierwszej spowiedzi i Komunii św., do bierzmowania. Byłem w nim ministrantem, odprawiałem Mszę prymicyjną i składałem uroczystą profesję ślubów zakonnych. Mówiąc słowami tak drogiego mi św. Jana Pawła II, który udzielał mi święceń kapłańskich, tu wszystko dla mnie się zaczęło. W tej świątyni towarzyszyłem także chrztom, I Komuniom, ślubom i pogrzebom moich bliskich. Drugim miejscem jest Wilczy Szaniec w Gierłoży, do którego udałem się po raz pierwszy jakieś 50 lat temu z obecnymi tu moją siostrą Ireną i bratem Piotrem (była to inicjatywa siostry Ireny). Od tamtego dnia powracam do tego miejsca co jakiś czas i zastanawiam się, nie tylko wtedy, jak to możliwe, by te dwa miejsca, tak bliskie sobie geograficznie (w linii prostej dzieli je dystans zaledwie 18 km, drogami natomiast – nieco ponad 22 km) mogą być tak diametralnie różne w swej wymowie. Z jednej strony Sanktuarium, które rozwija się być może nawet od siedmiu stuleci, w którym majestat ludzkiego tworzenia przepięknie wpisał się w majestat Bożego stworzenia i w którym tak wielu ludzi od wieków nawiązuje duchową, modlitewną więź z Bogiem i za wstawiennictwem Matki Bożej Świętolipskiej wyprasza wiele łask. Z drugiej natomiast Wilczy Szaniec – centrum zarządzania imperium przemocy, nienawiści, niszczenia i śmierci w latach najpotworniejszej ze wszystkich dotychczasowych wojen. Te dwa miejsca położone na terenie Powiatu Kętrzyńskiego ukazują, jak potężny może być kontrast między dobrem i złem, prawdą i kłamstwem, miłością i nienawiścią, pięknem i brzydotą, życiem i śmiercią. I obecność także takich miejsc stanowi o unikalnej wręcz wartości historycznej, duchowej, kulturalnej i turystycznej Powiatu Kętrzyńskiego.

Jest i kolejny aspekt, którego dziś nie można pominąć. Przeżywamy tę uroczystość w okresie, w którym nadal nie wiemy, kiedy światu i naszej Ojczyźnie uda się ostatecznie uporać z pandemią koronowirusa, jakie żniwo śmierci ona jeszcze zbierze i jakie trwałe zmiany z jej powodu zaistnieją także w naszej małej Ojczyźnie. To

zachęca do spojrzenia na to, co dzieje się teraz przez pryzmat tego, co działo się w naszej małej Ojczyźnie 310 lat temu, gdy potworne żniwo śmierci zbierała epidemia dżumy. W granicach obszaru urzędu kameralnego Barciany w 1710 r. zmarło z jej powodu ogółem 581 osób, w Świętej Lipce (będącej wtedy powstającą dopiero wsią) – 40 osób (w tym wszyscy moi współbracia zakonni, członkowie świętolipskiej wspólnoty), w Stąpławkach – 50, w Bezławkach – 149, a w Pilcu – 256 osób. W wypadku każdej z tych trzech ostatnich miejscowości są to liczby wyższe od liczby wszystkich aktualnych ich mieszkańców. W miasteczku Sępopol, leżącym wówczas na terenie kętrzyńskiego urzędu kameralnego, niekiedy umierało do 20 osób dziennie. Ogółem z powodu dżumy zmarło tam ok. 800 ludzi, czyli przeszło połowa ogólnej liczby jego mieszkańców. W Reszlu zmarło około 1000 ludzi. To tylko cząstkowe, bardzo wycinkowe, fragmentaryczne, niepełne dane świadczące o wielości zgonów na skutek epidemii w naszej małej Ojczyźnie, spośród ok. 200 tysięcy tych, którzy z jej powodu zakończyli ziemski żywot na Warmii i w Prusach Wschodnich. Jednym z trwałych następstw tamtego tragicznego czasu był prawie całkowity zanik języka Prusów, którzy w większości wówczas wymarli. Ale zaledwie 8 lat po ustaniu tamtej potwornej epidemii rozpoczęto, a w 10 lat po jej ustaniu zakończono budowę świętolipskich organów, sytuujących się w absolutnej czołówce w Europie pod względem liczby elementów ruchomych. Oddanie wówczas (dokładnie 300 lat temu) do użytku tych organów było jednym z wielkich przejawów triumfu życia i piękna po czasie triumfu strachu, przerażenia, bezsilności, bezradności, beznadziei, rozpaczy i śmierci, niesionej przez epidemię w naszej małej Ojczyźnie. Triumfu życia i piękna, bo przedstawiają one w sposób niezwykle piękny scenę Zwiastowania, która jest właśnie triumfem życia przybierającego w jej efekcie ludzkie ciało Bożego Syna. Niech wspomnienie tamtego wydarzenia stanie się jednym z promyków podsycających w nas nadzieję, że i po ustaniu obecnej pandemii, która sprawiła także, że ilość nas tu obecnych jest mocno limitowana, również zatriumfuje życie, piękno i dobro, oczywiście dzięki wysiłkowi każdego i każdej z nas.

Aleksander Jacyniak SJ

KSIĄŻKA „POSTACIE SANKTUARIUM ŚWIĘTOLIPSKIEGO W CIĄGU WIEKÓW”

Podczas uroczystości odpustowej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia 2021 r.) po wszystkich Mszach św. odbyła się prezentacja najnowszej książki pt. Postacie Sanktuarium Świętolipskiego w ciągu wieków, autorstwa dr. Edgara Sukiennika. Jest to zbiór 100 biogramów osób szczególnie zasłużonych dla Świętej Lipki od XIV w. do czasów współczesnych. Publikacja ukazała się w wydawnictwie „Kontrast – Bogusław Spurgjasz” w nakładzie 1000 egzemplarzy. Książka w formacie albumowym posiada elegancką szatę graficzną na kredowym papierze, jest szyta, oprawiona w twardą okładkę i wzbogacona obfitą dokumentacją fotograficzną (zawiera aż 156 kolorowych oraz czarno-białych ilustracji).

Pomysł na opracowanie tematu zrodził się w domu ks. prof. Józefa Mandziuka w Izabelinie-Dziekanówku, w którym autor otrzymał od swego profesora monumentalne dzieło pt. ,,Postacie Kościoła katolickiego na Śląsku’’ (Warszawa 2017). Jest to zestawienie życiorysów 400 osób duchownych i świeckich, które mocno zaznaczyły swoją obecność w 1000-letnich dziejach (archi) diecezji wrocławskiej. Upłynęło kilka lat, zanim autor podjął pracę naukowo-badawczą nad publikacją świętolipską. Jej przygotowanie rozpoczął w końcu sierpnia 2020 r.

od przeprowadzenia serii wywiadów z mie-szkańcami Świętej Lipki i okolicznych miejscowości. Korzystając z życzliwej gościny o. Aleksandra Jacyniaka i ojców jezuitów, dotarł do interesujących informacji o ludziach współtworzących wyjątkowy klimat tego miejsca w ciągu wieków. Przybywali tutaj królowie, książęta, prymasi, biskupi, kapłani, jezuici, artyści oraz liczni pielgrzymi, którzy pozostawiali wota dziękczynne za wysłuchanie próśb. W czasie przeglądania jednego z diariuszy z 2 poł. XX w., natknął się na projekt haseł do encyklopedii, którą zamierzał opracować o. Antoni Ząbek – wielki miłośnik sanktuarium świętolipskiego oraz niestrudzony przewodnik grup pielgrzymkowych i turystycznych. Pozostawił on kilkadziesiąt fiszek, na których zanotował podstawowe informacje o życiu i działalności osób powiązanych ze Świętą Lipką. Dzieła jednak nie zrealizował, gdyż obowiązki duszpasterskie, oprowadzanie po sanktuarium pielgrzymów i turystów oraz członkostwo w kętrzyńskim oddziale PTTK pochłaniały go bez reszty. W czasie wieczornej modlitwy przed cudownym obrazem Matki Bożej Świętolipskiej autor pomyślał, że trzeba jak najszybciej przygotować leksykon postaci, gdyż znane sanktuarium maryjne nie ma takiego opracowania historycznego, co jest poważną luką badawczą w studiach nad jego dziejami.

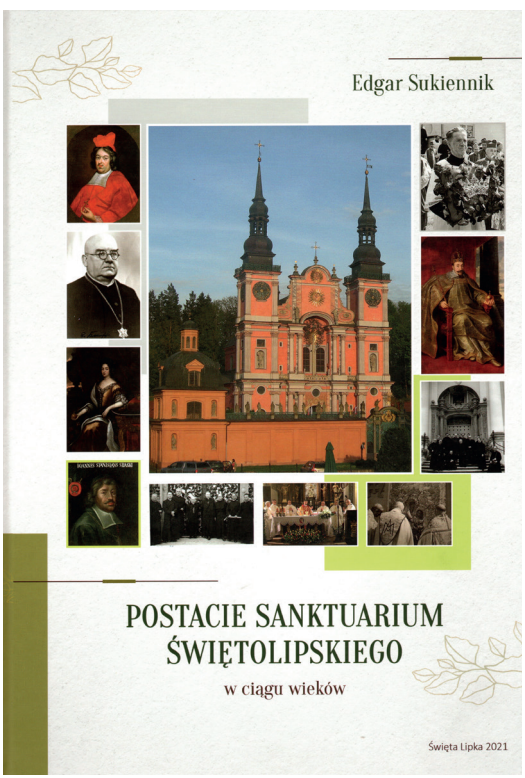

Oddawana do rąk czytelnika książka jest opowieścią o ludziach, którzy zapisali się złotymi zgłoskami w dziejach sanktuarium, jak i tych, którzy przynieśli temu miejscu szkodę. Postacie zostały zaprezentowane w układzie chronologicznym, począwszy od legendarnego więźnia z zamku krzyżackiego w Kętrzynie, który miał wyrzeźbić figurkę i umieścić ją na przydrożnej lipie, która dała początek późniejszemu sanktuarium, a na osobach jeszcze żyjących skończywszy. Kult maryjny rozwijał się do czasów reformacji protestanckiej, kiedy fale nowinkarstwa religijnego płynące z Niemiec wstrząsnęły Kościołem katolickim i doprowadziły do spustoszenia tego miejsca. Silną reprezen-

tację na kartach opracowania mają osoby żyjące w XVII i XVIII w., gdyż właśnie wtedy w atmosferze tryumfu katolicyzmu powstał wielki kościół pielgrzymkowy, przy którym pracowali znakomici rzeźbiarze, malarze, stolarze, snycerze, kowale i złotnicy. Wykonywali oni godne podziwu dzieła sztuki sakralnej na zamówienie rządców sanktuarium, którymi w tamtym okresie byli często wybitni jezuici – współtwórcy świetności tego miejsca. Następne stulecia również mają swoich przedstawicieli, wśród których dominują duchowni diecezji warmińskiej,

opiekujący się sanktuarium po kasacie jezuitów, zakonnicy prowincji wschodnio-niemieckiej, którzy pracowali tu w latach 1932-1947 oraz jezuici polscy, którzy przejęli zdewastowaną placówkę i stanęli przed trudnym zadaniem przywrócenia jej do życia. Druga połowa XX w. została zdominowana przez dwa tematy: koronację obrazu Matki Bożej Świętolipskiej 11 sierpnia 1968 r. oraz prace ratunkowo-konserwatorskie fresków Macieja Mayera w bazylice i krużgankach, które spędzały i spędzają sen z powiek każdego gospodarza sanktuarium. W tym zakresie udało się wskazać wybitnych znawców sztuki i konserwatorów, którzy podjęli heroiczny wysiłek ratowania zagrożonego zabytku. W opracowaniu nie mogło zabraknąć życiorysów dwóch wielkich Polaków, jakimi byli bez wątpienia bł. Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia oraz kard. Karol Wojtyła, późniejszy papież św. Jan Paweł II. Obaj hierarchowie odnotowali kilka ważnych epizodów w dziejach sanktuarium świętolipskiego, co zostało uwypuklone na kartach omawianej publikacji.

Podstawę źródłową dla większości haseł stanowią materiały archiwalne zdeponowane w zasobach Archiwum Sanktuarium Świętolipskiego, Archiwum Rzymskiego Towarzystwa Jezusowego i Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie. Z wiadomych powodów kluczową rolę odgrywają archiwalia świętolipskie, czyli diariusze domu zakonnego, kroniki parafii, pisma urzędowe Kurii Biskupiej w Olsztynie oraz Kurii Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Jezuitów w Warszawie. W przypadku osób żyjących współcześnie istotną możliwością pozyskania informacji o ich życiu były osobiste rozmowy lub nagrania rozmów telefonicznych, na podstawie których udało się sporządzić biogramy. Ważnym nośnikiem informacji o wielu postaciach pozostaje literatura przedmiotu w językach polskim i niemieckim, która dla jednych bohaterów jest nader obfita, dla innych zaś niewystarczająca z powodu lakonicznych i niepełnych wiadomości.

Jest rzeczą oczywistą, że opracowanie nie wyczerpuje tematu, w którym zostało jeszcze wiele do opowiedzenia. Są postacie, sprawy i zagadnienia, które ciągle czekają na swoich historyków. Pozostaje wyrazić nadzieję, że oddawana do rąk czytelników książka okaże się przydatna zarówno pasjonatom nauki, jak i zwykłym ludziom, którym pomoże w zgłębianiu dziejów ich małej ojczyzny na historycznym pograniczu Warmii i Mazur.

Ze wstępu Edgara Sukiennika do książki *Postacie Sanktuarium Świętolipskiego w ciągu wieków,* Święta Lipka 2021.

WSPOMNIENIE O O. IGNACYM KARPIŃSKIM SJ
w 85. rocznicę jego wstąpienia do zakonu, 75-lecie święceń kapłańskich, 70-lecie złożonia ostatnich ślubów zakonnych i 25. rocznicę jego śmierci

W bieżącym roku nie można nie wspomnieć o bardzo zasłużonym dla naszej parafii i Sanktuarium jezuicie śp. o. Ignacym Karpińskim z racji dotyczących go czterech wymienionych w podtytule rocznic. Urodził się w 1919 r. Do zakonu jezuitów wstąpił 29 lipca 1936 r. w Kaliszu, a święcenia kapłańskie przyjął 31 marca 1946 roku. W latach 1947-1949 posługiwał duszpastersko w Gdyni, gdzie też dnia 11 lutego 1951 r. złożył ostatnie śluby zakonne na ręce o. superiora Brunona Pawelczyka. Do Świętej Lipki przybył trzy dni po złożeniu tych ślubów. Pełnił tu obowiązki kaznodziei, spowiednika, rekolekcjonisty oraz ojca duchownego wspólnoty jezuitów. W kronice parafialnej dostrzeżono go jako człowieka „niezwykle pomysłowego, pracowitego, ofiarnego i zgodnego".

W dniu 6. lipca 1959 r. doznał silnego krwotoku żołądka i w stanie beznadziejnym trafił do szpitala w Reszlu. Stracił tak dużo krwi, że operujący go chirurg dziwił się, że jeszcze żyje. Zdawało się, że operacja nie ma szansy powodzenia, lecz zakonnik odzyskał zdrowie i po upływie 10 dni odprawił Mszę Św. w kaplicy szpitalnej. Po trwającym trzy tygodnie pobycie w szpitalu powrócił do domu i rzucił się w wir obowiązków duszpasterskich, a nawet jeździł z rozważaniami rekolekcyjnymi do bardziej odległych miejscowości. Doświadczenie choroby i kruchości życia wzmogły w nim przekonanie, że zawdzięcza ocalenie orędownictwu Matki Bożej Świętolipskiej, co pobudziło go do jeszcze większej gorliwości w szerzeniu Jej czci. Zaczął zbierać informacje o cudach i uzdrowieniach, których nie brakowało również w czasie jego pobytu w Świętej Lipce. Z samych lat 1959-1963 znane są przynajmniej cztery historie osób, które doświadczyły nadzwyczajnych łask lub potwierdziły takowe u innych osób. Sprawy dotyczyły uzdrowienia z epilepsji, ślepoty, niemowy i zapalenia opon mózgowych. Ojciec Karpiński czynił wszystko na chwałę Świętolipskiej Matki. Dużym przeżyciem dla niego była peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, która przemierzała wszystkie polskie parafie w okresie Wielkiej Nowenny przed uroczystościami milenijnymi chrztu Polski. Sanktuarium świętolipskie gościło wizerunek 19. i 20. lutego 1960 r., a o. Karpiński dostąpił zaszczytu wygłoszenia przemówienia pożegnalnego.

Po uzdrowieniu z choroby jezuita rozpoczął starania o koronację cudownego obrazu Świętolipskiej Matki. Wprawdzie pierwszym znanym powojennym pomysłodawcą nałożenia koron był prymas August Hlond, który odwiedził Świętą Lipkę w 1947 r. i podsunął tę myśl jezuitom, jednak konieczność przywracania sanktuarium do życia w rzeczywistości powojennej zdominowała pracę pierwszych jezuitów polskich i spowodowała, że odkładali oni tę uroczystość na bliżej nieokreśloną przyszłość. Dopiero o. Karpiński uzdrowiony z choroby postanowił doprowadzić do realizacji tego pomysłu. Przekonywał do tej idei przełożonego świętolipskiej wspólnoty zakonnej Józefa Macha oraz o. prowincjała Stefana Dzierżka. Temu ostatniemu podczas dorocznej jego wizytacji w Świętej Lipce, która miała miejsce w 1962 r., przekazał informację o przeżytych doświadczeniach mistycznych, podczas któ-

rych Matka Najświętsza trzykrotnie prosiła o wznowienie Jej kultu i o dar koronacji. Prośbę tę przypomniał ojcu prowincjałowi w odręcznym trzystronicowym liście napisanym 18 maja 1963 r. (oryginał listu znajduje się w Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego w Warszawie). Prosił też, aby jezuici będący misjonarzami ludowymi propagowali myśl koronacyjną. Zwrócił się również do biskupa olsztyńskiego Tomasza Wilczyńskiego z prośbą o uzyskanie niezbędnych pozwoleń od Stolicy Apostolskiej. W ostatnim lub jednym z ostatnich widzeń miał przemówić do niego sam Jezus: „Sprawicie mi radość, gdy ukoronujecie mą Matkę". Sprawa jego przeżyć mistycznych została przekazana kolejnemu prowincjałowi, o. Władysławowi Janczakowi, który w przemówieniu poprzedzającym liturgię koronacyjną 11 sierpnia 1968 r. na placu przed bazyliką wobec prymasa i dziesiątków tysięcy zebranych powiedział: „Oto patrzą na Ciebie i na nas dobre oczy Tej, która trzykrotnie w niedalekiej przeszłości dopominała się u jednego z ojców tego rodzaju czci i wdzięczności".

O. Karpiński siedzi jako drugi od lewej strony w pierwszym rzędzie.

Szerzeniu czci Matki Bożej Świętolipskiej podporządkowane było również powstanie kilku tekstów dotyczących historii i kultu maryjnego w sanktuarium na historycznym pograniczu Warmii i Mazur. Ojciec Karpiński zapoznając się z historią tego miejsca, odkrywał wiele mało znanych faktów, które utwierdziły go w przekonaniu o wyjątkowej randze tego miejsca. W dniu 16 czerwca 1962 r. ukończył pisanie ,,Krótkiej historii Świętej Lipki po II wojnie światowej''. W liczącym osiem stron rękopisie zawarł wartościowe informacje o przywracaniu sanktuarium do życia w latach powojennych, działalności ostatnich jezuitów Prowincji Wschodnio-Niemieckiej oraz o posłudze pierwszych jezuitów z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej. Wspomniał również swój wkład w piękno kościoła świętolipskiego, a więc oczyszczenie nadstawy tabernakulum, cudownego obrazu Matki Bożej z ołtarza głównego, figury maryjnej na lipie i wszystkich ołtarzy bocznych. Rękopis został umieszczony w zalakowanym słoiku we wnętrzu figury św. Wojciecha, znajdującej się na ołtarzu głównym i tam odnaleziony po latach.

Jego idea koronacji przetrwała i została podjęta przez przełożonych. W sierpniu 1964 r. o. prowincjał Stefan Dzierżek rozesłał list do wszystkich domów zakonnych w Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej, w którym poinformował o rozpoczęciu starań o przyozdobienie koronami wizerunku Matki Bożej Świętolipskiej. Dobre wieści nadeszły również z Watykanu, gdzie 24 października 1965 r. kard. Paolo Marella wystawił na ręce biskupa Józefa Drzazgi dokument, w którym Stolica Apostolska zezwoliła na dokonanie koronacji. Rozpoczęły się przygotowania, w których pośród licznych jezuitów przewidziano miejsce również dla o. Karpińskiego. Duchowny został członkiem referatu organizacyjno-duszpastersko-informacyjnego z zadaniem koordynowania pielgrzymek z Warmii i Mazur oraz z całej Polski. W czynności tej wspomagał o. Tadeusza Andersohna, kierownika referatu i głównego promotora koronacji. We wrześniu 1968 r., miesiąc po ceremonii koronacyjnej, o. Karpiński napisał na maszynie tekst, w którym ukazał działanie Matki Bożej w historii Świętej Lipki oraz etapy prowadzące do jej koronacji, jak również sam przebieg celebracji liturgicznej z udziałem prymasa Stefana Wyszyńskiego, Metropolity Krakowskiego kard. Karola Wojtyły, biskupa olsztyńskiego Józefa Drzazgi oraz dziesiątków tysięcy wiernych, którzy uczestniczyli w tej podniosłej uroczystości.

Uroczystość koronacji obrazu Matki Bożej Świętolipskiej. Pierwszy z lewej w komży o Karpiński trzymający kropidło.

O. Ignacy, wielki czciciel Maryi, odszedł z tego świata w Gdańsku, w Święto Matki Bożej Gromnicznej – Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego 1996 r. w 60. roku powołania zakonnego i 50. kapłaństwa Został pochowany dnia 7 lutego 1996 r. na cmentarzu Witamino w Gdyni w grobowcu jezuitów. We Mszy Św., której przewodniczył o. prowincjał Florian Pełka, wzięło udział wielu jezuitów oraz wierni nie tylko z Gdyni, którzy darzyli go o wielkim szacunkiem.

Na podstawie książki Edgara Sukiennika *Postacie Sanktuarium Świętolipskiego w ciągu wieków,* Święta Lipka 2021, s. 126-128.

Redakcja „U stóp Świętolipskiej Matki”

Redaktor naczelny: o. Aleksander Jacyniak SJ
Korekta: Danuta Machnio
Projekt i skład: Mirosław Kiapśnia
Fot. na okładce: o. Leszek Gołębiewski, Mirosław Kiapśnia